

# WIERZYĆ ...

## Wykład 17

Ks. Czesław Noworolnik

### TEOLOGIA WIARY

Zacznijmy od powtórki, od kolokwium. Zadajmy sobie pytania: „Co to znaczy wierzyć? Co to takiego jest wiara? Jak można ją scharakteryzować?”

#### 1. Opis stanu faktycznego

Biorąc pod uwagę stosunek do Boga generalnie najczęściej ludzi można podzielić na: wierzących, wątpiących i niewierzących w Boga (ateiści). Wśród tych, którzy określają siebie jako wierzący możemy wyróżnić: wierzących w istnienie dwóch lub więcej bogów (dualiści, politeiści), albo wierzących w jednego Boga (monoteiści). Wyznawcami wiary w jednego Boga są Chrześcijanie, Żydzi i Muzułmanie. Chrześcijanie wyznają wiarę w jednego Boga w Trzech Osobach.

Prowadzone w Polsce badania statystyczne pokazują, że większość przyznaje się do wiary. Najczęściej jest to katolicyzm, ale wydaje się, że czas najwyższy skończyć z mitem o 90% wierzących katolików w Polsce. Rzeczywistość naszej polskiej religijności można opisać posługując się inną klasyfikacją. Istnieją wśród nas:

1.1 Wierzący niepraktykujący. Są to wszyscy ci, którzy twierdzą: „Jestem głęboko wierzącym człowiekiem, ale sam sobie – po swojemu - układam moje relacje z Bogiem, więc nie potrzebuję chodzić do Kościoła. No, może od czasu do czasu, kiedy czuję potrzebę, ale żeby tak od razu co niedzielę? Poza tym nie lubię kiedy ktoś, w domyśle Kościół, czyli hierarchia, mnie do czegoś zmusza.

1.2 Niewierzący praktykujący. Dla tych ludzi religia to tylko obrzędy. Uczestniczą w nich, czyli praktykują, gdyż są piękne, gdyż taka jest tradycja, gdyż to wiąże ich ze wspólnotą narodową (Polak-katolik), czy kulturową. Mamy tyle pięknych, wzruszających zwyczajów, przyzwyczajęń: niedziela, odpusty, wigilia, pasterka, święconka, pogrzeb, ślub, chrzest, I komunია, itp. Zauważmy, że nawet z pojęć znika często „święte”). Jakoś tak miło być z innymi. Przypomina się dzieciństwo i młodość – piękne lata, piękne wspomnienia...

1.3 Wierzący praktykujący, ale ze znakiem zapytania. Tutaj postawa jest inna: chodzę do kościoła, daję na składkę, uczestniczę w rekolekcjach, kiedy proboszcz ogłasza spowiedź to idę, posyłam dzieci do kościoła, posty zachowuję, paciorek odmawiam, dzieci na katechezę posyłam. Co jeszcze więcej powinienem zrobić? Wielki znak zapytania trzeba jednak postawić obserwując tych ludzi w sytuacjach relacji z sąsiadami, albo w relacjach rodzinnych? Pytania o wiarę pojawiają się, kiedy widzimy, jak prowadzą biznes? Jak traktują pracowników? Jak traktują swoją pracę? Jak żyją na co dzień? Jak się zachowują na drodze? Jak zachowują się na wakacjach, na urlopie, w szkole, itp.?

1.4 Katolicy selektywni - „ale” katolicy. Do tej kategorii przynależą wszyscy, którzy deklarują się jako wierzący, ale nie we wszystkim. „Wierzę, ale żeby w dzisiejszych czasach upierać się co do nierozzerwalność małżeństwa? Ograniczać swobodę (wolność) seksualną, żeby ograniczać dostęp do środków antykoncepcyjnych, żeby ograniczać się w jedzeniu, zmuszać do chodzenia co tydzień do kościoła. Jak można wymagać, by uczciwie prowadzić biznes, być prawdomównym, nie oszukiwać, kiedy wszyscy inni są nieuczciwi. Toż to nie na nasze czasy. Tacy ludzie dobierają sobie tylko te prawdy, tylko te przykazania, które im odpowiadają. Dokonują selekcji dekalogu, Ewangelii, itp.

Do której wobec tego grupy zaliczyłbym siebie? Aby dobrze odpowiedzieć na to pytanie musimy zrozumieć co to jest wiara? co to znaczy wierzyć?

## 2. Co to znaczy wierzyć?

Sięgnijmy na początek do klasycznej definicji wiary, tej definicji znanej być może z pamięciowego katechizmu z czasu przygotowania do bierzmowania.

Co to znaczy wierzyć? „Wierzyć to uznawać za prawdę to, co Bóg objawił i Kościół do wierzenia podaje ze względu na autorytet samego Boga.” Wiara jest więc uznaniem za prawdę, przyjęciem jakiegoś twierdzenia, zgodą umysłu. Katechizm rzymski mówi jednakże o wierze jako cnotcie. „Wiara jest cnotą nadprzyrodzoną, która pod natchnieniem i z pomocą łaski sprawia, że przyjmujemy za prawdę to, co Bóg objawił, a przez Kościół do wierzenia podaje. Przyjmujemy to za prawdę nie dlatego, żebyśmy przyrodzonym światłem rozumu przejrzeni wewnętrzną prawdziwość tych prawd, lecz przez wzgląd na powagę samego Boga, który to objawił, a który się ani mylić nie może ani w błąd wprowadzać.” Wiara jest więc także uwierzeniem komuś, przy czym ten Ktoś to Bóg, który nie kłamie. Czy te definicje, do których być może jesteśmy przyzwyczajeni, wystarczą do zrozumienia istoty wiary?

*Katechizm Kościoła Katolickiego* pozwala spojrzeć na wiarę w nieco nowszym świetle. W punkcie 150 KKK czytamy: „Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Jako osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w stworzeniu.” *Katechizm* mówi wyraźnie o „osobowym przyłgnięciu”, a w relacjach pomiędzy osobami ważny jest nie tylko to, co rozumiem, obejmuję umysłem, lecz także to, co czuję do drugiej osoby. Przypominają o tym wyraźnie papieże ostatnich lat.

Św. Jan Paweł II w jednej ze swoich katechez wyjaśniał znaczenie słowa, od którego rozpoczynamy nasze wyznanie wiary: „Każdy z „symbolów” wiary „zaczyna się od słowa „Wierzę”. Każdy z nich bowiem służy nie tyle pouczeniu, ile wyznaniu. Wszystkie treści tego wyznania są prawdami wiary chrześcijańskiej: wszystkie są zakorzenione w tym pierwszym słowie „wierzę”. (...) Wyrażenie to jest obecne w języku codziennym, niezależnie od swojej treści religijnej, a w szczególności chrześcijańskiej. „Wierzę ci” — to znaczy: ufam ci, jestem przekonany, że mówisz prawdę. „Wierzę w to, co mówisz” — to znaczy: jestem przekonany, że treść twoich słów odpowiada obiektywnej rzeczywistości. W tym potocznym użyciu słowa „wierzę” uwydatniają się pewne elementy istotne. „Wierzyć” to znaczy przyjmować i uznawać za prawdziwe i odpowiadające rzeczywistości to, co jest treścią wypowiedzi, czyli słów drugiej osoby (czy też osób), ze względu na jej (ich) wiarygodność. Wiarygodność ta stanowi w danym wypadku o szczególnym autorytecie osoby. Jest to autorytet prawdy.

Tak więc mówiąc „wierzę”, wyrażamy równocześnie dwoiste odniesienie: do osoby i do prawdy — do prawdy ze względu na osobę, która cieszy się autorytetem prawdomówności”<sup>1</sup>.

Benedykt XVI także uczył o wierze. W pierwszej swojej Encyklice, *Deus Caritas est* napisał: „„Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16). Słowa z Pierwszego Listu świętego Jana wyrażają ze szczególną jasnością istotę wiary chrześcijańskiej: chrześcijański obraz Boga i także wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi. Oprócz tego, w tym samym wierszu, św. Jan daje nam jakby zwięzłą zasadę chrześcijańskiego życia: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”. Uwierzyliśmy miłości Boga — tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. Św. Jan przedstawił w swojej Ewangelii to wydarzenie w następujących słowach: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy... miał życie wieczne” (3, 16). Wiara chrześcijańska uznając miłość jako swoją główną zasadę przyjęła to co stanowiło istotę wiary Izraela, a równocześnie nadała temu nową głębię i zasięg. Wierzący Izraelita faktycznie modli się codziennie słowami Księgi Powtórzonego Prawa, wiedząc, że w nich jest zawarta istota jego egzystencji: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem — Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (6, 4-5). Jezus połączył w jedno przykazanie te dwa: przykazanie miłości Boga i przykazanie miłości bliźniego zawarte w Księdze Kapłańskiej: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (19, 18; por. Mk 12, 29-31). Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”<sup>2</sup>.

Benedykt XVI zainicjował 11 października 2012 r. czas refleksji nad wiarą – Rok Wiary. W dokumencie ogłaszającym tę inicjatywę - Liście *Porta Fidei* Papież przypomniał, jaka powinna być nasza wiara? „Od początku mojej posługi Następcy Piotra przypominałem o potrzebie odnalezienia drogi wiary, aby ukazać coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem. (...) "Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia”.<sup>3</sup> Benedykt XVI chciał „aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. (...) Żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary.”<sup>4</sup>

Dalej papież napisał jeszcze: „Apostoł Paweł pozwala nam wejście w tę rzeczywistość (wiary), kiedy pisze: "Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia" (Rz 10, 10). Serce wskazuje, że pierwszy akt, którym dochodzi się do wiary jest darem Boga i działaniem łaski, która przekształca osobę aż do głębi jej serca.” Z kolei "wyznawać ustami" wskazuje, że wiara oznacza zaangażowanie i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara jest decyzją na to, żeby być z Panem, aby z Nim żyć. To "bycie z Nim" wprowadza do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy.”<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Katecheza: Co to znaczy „wierzyć”? (13.03.1985, 3.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas est*, 1.

<sup>3</sup> Benedykt XVI, *List apostolski «motu proprio» Porta Fidei*, 2.

<sup>4</sup> *Porta Fidei*, 9.

<sup>5</sup> *Porta Fidei*, 10.

Obecny papież Franciszek dorzucił także swoją refleksję określając wiarę światłem. W encyklice *Lumen fidei* napisał, że wiara jest światłem wobec którego wszystkie inne światła tracą swój blask, światłem zdolnym oświetlić całe życie człowieka, światłem, które nie pochodzi od nas samych, ale od Boga: „Wiara rodzi się w spotkaniu z Bogiem żywym, który nas wzywa i ukazuje nam swoją miłość, miłość nas uprzedzającą, na której możemy się oprzeć, by trwać niezłomnie i budować życie. Przemienieni przez tę miłość, otrzymujemy nowe oczy, doświadczamy, że jest w niej zawarta wielka obietnica pełni i kierujemy spojrzenie w przyszłość. Wiara, którą przyjmujemy od Boga jako dar nadprzyrodzony, jawi się jako światło na drodze, wskazujące kierunek naszej wędrówki w czasie. Z jednej strony pochodzi ona z przeszłości, jest światłem pamięci o Założycielu, o życiu Jezusa, gdzie objawiła się Jego w pełni wiarygodna miłość, zdolna zwyciężyć śmierć. Lecz jednocześnie, ze względu na to, że Chrystus zmartwychwstał i przeprowadza nas poza próg śmierci, wiara jest światłem bijącym z przyszłości, które otwiera przed nami wielkie horyzonty i kieruje nas poza nasze odosobnione «ja» ku szerokiej komunii.”<sup>6</sup>

### 3. Teologia wiary

Czym wobec tego jest wiara? Jest przekonaniem, zaufaniem. W szerokim znaczeniu oznacza przyzwolenie umysłu, uznanie prawdy. W rozumieniu teologii wiarę można określić, jako akt, jako cnotę i jako postawę życiową.

#### 3.1 Wiara jako akt

Wiara jako akt jest zgodą, czyli uznaniem prawdy, przyzwoleniem umysłu, zgodą. To uznanie prawdy ma charakter nadprzyrodzony, ten akt dokonuje się bowiem w dialogu z Bogiem, po spotkaniu z Nim. Rozum pod wpływem woli i wsparty przez natchnienie Bożej łaski przyjmuje, czyli akceptuje prawdy objawione, ze względu na autorytet czyli wiarygodność Boga, który się objawia. Możemy wyszczególnić w tym akcie kilka istotnych elementów.

Wiara jest aktem, który wypływa z rozumu. Poznanie i uznanie za prawdę, przyjęcie jej, jest aktem rozumu. Nie jest to więc jedynie uczucie, ani także jakiś rodzaj intuicji religijnej. Nie oznacza jedynie uczuciowego odniesienia do Boga. Intuicja opiera się bardziej na wyobrażeniu, na odczuciu, niż na rozumowaniu.

Wiara jest aktem rozumu, ale nie tylko. W akcie wiary ważną rolę odgrywa także wola, Wiara zakłada akt woli, ponieważ nie mamy do czynienia z empiryczną, doświadczalną oczywistością prawdy – tak jak to ma miejsce np. w prawach przyrody, w fizyce, czy matematyce. Oczywiście jest np., że słońce świeci i nie możemy temu zaprzeczyć. Dwa plus dwa jest cztery i nasza wola nic tutaj nie zmienia. Jest tak, czy tego chcemy, czy nie. W akcie wiary autorytetem, a więc tym co sprawia, że coś staje się dla nas oczywiste, jest autorytet objawiającego się Boga. Rozum pozostaje wolny. Może przyłgnąć do prawdy, przyjmując ją, jeśli chce, ale nie jest do tego zmuszony. Dlatego właśnie konieczny jest akt woli. W niebie nie będzie już potrzeba wiary, gdyż nasze poznanie Boga w wizji uszczęśliwiającej będzie jasnym, bezpośrednim i pełnym na miarę naszych ludzkich możliwości poznaniem, czyli widzeniem całej prawdy o Bogu.

Akt wiary możliwy jest dzięki pomocy łaski. Akt wiary jest więc aktem nadprzyrodzonym. Chodzi o to, że nie wystarczą w nim tylko siły ludzkie rozumu i woli. Konieczna jest łaska Boża, która oświeca rozum i porusza wolę. Łaska pomaga wyjść poza naturalne objawienie ku objawieniu nadprzyro-

<sup>6</sup> Franciszek, *Encyklika Lumen Fidei*, 4.

dzonemu, jakie Bóg zostawił. W tym wiara odróżnia się od nauk ludzkich, które pozwalają przyjąć prawdę w oparciu o porządek naturalny.

### 3.2 Wiara jako cnota

Wiara jest darem. Bóg nam daje teologalną cnotę wiary. Możemy posłużyć się w tym miejscu *Katechizmem Kościoła Katolickiego*: „Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę „człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu”. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17). Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5, 6)<sup>7</sup>.

Cnota nadprzyrodzona, teologalna umożliwia rozumowi przyjęcie z pewnością wszystkich prawd objawionych przez Boga. Mówiąc „cnota” mamy na uwadze nie tylko jednorazowy akt. Cnota oznacza stałą zdolność, sprawność, umiejętność przyjmowania za prawdę tego, co nam Bóg przekazuje.

Cnota wiary jest nadprzyrodzona. Oznacza to, że wykracza poza siły i wymogi natury ludzkiej. Nadprzyrodzoność wynika z kilku faktów. Przedmiotem wiary są tajemnice przekraczające nasze możliwości rozumowe. Są to tajemnice – prawdy nadprzyrodzone (np. Tajemnica Trójcy Świętej). Racja, uzasadnienie, które nas przekonuje jest nadprzyrodzone. Jest to autorytet Boga, który się objawia człowiekowi, mówi człowiekowi o sobie, chociaż przecież nie musi tego robić. Nadprzyrodzone jest także Źródło. Cnota wiary pochodzi od Boga, który nam jej udziela w sakramencie chrztu świętego. Nadprzyrodzony jest także cel, a jest nim nie tylko poznanie Boga. Ostatecznym celem jest zjednoczenie nadprzyrodzone z Bogiem, czyli spotkanie, które uszczęśliwi człowieka na wieki.

### 3.3 Wiara jako postawa życiowa

Wiara nie jest jednorazowym aktem. Jest postawą życiową porządkującą nasze codzienne wybory. Jest stałą relacją z Bogiem, która promieniuje, wpływa na całe nasze życie. Możemy powiedzieć: „Wierzę Bogu, który jest Osobą, który mnie kocha, a nie tylko, że wierzę w definicje, dogmaty, prawa i przykazania”.

Wiarą, jak to widać z wypowiedzi papieskich nazywamy naszą relację osobową z Bogiem. „Wierzmy Bogu”, czyli Komuś, Osobie. Bóg nie jest tylko jakimś przedmiotem neutralnym, obojętnym wobec mnie, którego poznaję i uznaję Jego istnienie. Bóg jest Kimś, kto mnie obchodzi. Ja znaczę dla Niego bardzo dużo i jest to zaproszenie, aby i On miał dla mnie wielkie znaczenie. zauważamy w tym miejscu konkretną dynamikę powierzenia się. Mogę wierzyć komuś, kogo szanuję i komu mogę zaufać. Nie mam podstaw, aby mu nie wierzyć. Wierzę Bogu, któremu zaufałem, chociaż oparcie mojego zaufania nie ogranicza się jedynie do doświadczenia, w którym mogę zweryfikować empirycznie wszystkie fakty. Tak analogicznie wygląda to w relacjach międzyludzkich, w relacjach dwóch osób, które się kochają.

Wierząc Bogu, uznajemy za prawdę to, co On nam przekazuje. Wierzmy, że jest to prawda. Wiara ma swoją treść, zawartość. Są to prawdy wiary, fakty, dogmaty. Trzeba przyznać, że w dzisiejszych czasach właśnie ten aspekt wiary jest często podważany. Widać to wtedy, kiedy ktoś twierdzi, że nie ma żadnych dogmatów, żadnych niezmiennych prawd, albo kiedy ktoś przyjmuje, że wiara jest wyłącznie osobistą, uczuciową relacją z Bogiem. Możemy mówić wtedy o swego rodzaju „subiektywizacji wiary”, o „wierze selektywnej”. W takiej wykrzywionej koncepcji wiary każdy miałby prawo tworzyć

<sup>7</sup> KKK, 1814.

swoje własne *Credo* dobierając różne treści – te, które akurat mu w danej chwili odpowiadają. W takiej postawie nie widać woli poznania osoby, której ufam, nie ma woli poznania, jaki jest Ten, którego darzę miłością, przyjaźnią.

Chociaż wiara jest aktem rozumu, to jednak nie utożsamia się i nie ogranicza wyłącznie do rozumu, do poznania prawd o Bogu, poznania wszystkich dogmatów, wszystkich wersetów Pisma Świętego, do poznania i przyswojenia sobie wszystkich informacji na temat Boga. Wiara prowadzi do spotkania z Bogiem, a to spotkanie, jeśli było autentyczne prowadzi do przemiany życia<sup>8</sup>. Wiara nie zmusza jednak do niczego, nie zniewala. Pismo Święte ukazuje wiarę jako siłę, która wyzwala właśnie dlatego, że zawiera prawdę o Bogu, o świecie w którym żyjemy i o nas samych – „prawda (poznana) was wyzwoli (por. J 8,31).

Wiara pomaga nam decydować o swoim życiu, gdyż widzimy szerzej i dalej, niż gdybyśmy byli zdani tylko na własne siły. Bóg jest większy niż wszystkie prawdy, które Go opisują i wyrażają. Wiara jest osobową relacją z Bogiem, który jest Tajemnicą, dlatego nigdy nie będziemy mogli powiedzieć, wiemy już wszystko o Bogu. Wiara to nieustanne osobiste powierzenie się Bogu. Spotkanie z Bogiem otwiera człowieka na poszukiwanie, na przekraczanie wciąż nowych horyzontów. Jest początkiem, a nie kresem drogi. Ktoś, kto spotkał nieskończoną miłość i jej doświadczył nie może pozostać wobec Boga neutralny, czyli obojętny.

Chociaż wiara jest osobistym aktem każdego człowieka to jednak nie dokonuje się w samotności. Wiara obejmuje i opiera się na pamięci o przeszłości, o tym, co Bóg zrobił dla nas w przeszłości. Ta pamięć nie ogranicza jednak się tylko do celebrowania przeszłości (historia zbawienia, historia kościoła). Ta pamięć musi kształtować nasze dzisiaj i naszą przyszłość. Kształtuje nasze dzisiejsze relacje z Bogiem. Przypomniał o tym papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei* kiedy mówił o „*memoria futuri*”<sup>9</sup>.

Wiara zakłada poznanie i przyjęcie przeszłości, przyjęcie całej myśli, która pomaga nam poznać Boga dzisiaj. Chociaż to świadectwo z przeszłości, jakie możemy poznać dzięki kościołowi, który jest depozytariuszem Objawienia często wyrażone jest w języku (słownictwie), które jest dla nas dzisiaj często mało zrozumiałe ze względu na zmiany kulturowe, to prawda pozostaje niezmienna. Oglądając stare fotografie zauważamy, że ludzie są ubrani w inne stroje niż dzisiaj, inaczej są uczesani, inne są dekoracje i rekwizyty. Uśmiechają się jednak i płaczą tak samo, jak my dzisiaj. Wyrażają takie same uczucia, jakie przeżywamy dzisiaj. Istnieją wartości, które są uniwersalne.

Wiara pozwala nam poznać i uznać uniwersalne wartości i prawdy. Dlatego m.in., możemy dzisiaj w Piśmie Świętym odczytać te same prawdy, co pierwsi chrześcijanie. W Piśmie Świętym spotykamy i poznajemy to szczególne doświadczenie człowieka, że Bóg, który prowadzi człowieka jest jedynym prawdziwym Bogiem i jedynym, któremu można zaufać, jedynym przyjacielem, który zawsze okazał się wiernym. On jest tym, który tak nas ukochał, że posłał swojego Syna Jedynego, aby nas zbawił. Mamy prawo, mamy podstawy, by Mu zaufać. Możemy się oprzeć na długim doświadczeniu wielu, wielu osób.

Wierzyć oznacza kształtować swoje życie w świetle poznanej prawdy, w świetle, w blasku tego co wniosło w nasze życie spotkanie z Bogiem, który nas kocha. Wiara oznacza podtrzymywanie tej promieniującej na całe nasze życie relacji z Bogiem we wszystkich wymiarach życia. Wiara obejmuje wobec tego przyjęcie *Credo*, czyli prawd, zachowywanie żywej pamięci o prawdach (jaki jest Bóg,

<sup>8</sup> Szeroko na ten temat mówił Benedykt XVI w Encyklice *Deus Caritas est* i Franciszek w Encyklice *Lumen Fidei*.

<sup>9</sup> „Wiara otwiera nam drogę i towarzyszy nam na przestrzeni dziejów. Dlatego jeśli chcemy zrozumieć, czym jest wiara, powinniśmy opowiedzieć jej historię, drogę ludzi wierzących. (...) Jednak ta pamięć, będąc pamięcią o obietnicy, nie zamyka się w przeszłości, staje się zdolna otworzyć na przyszłość, oświecić przemierzaną drogę.” Widać więc, że wiara, jako pamięć o przyszłości, *memoria futuri*, jest ściśle związana z nadzieją. Franciszek, *Encyklika Lumen fidei*, 9.

świat, my), ale także właściwą relację z Bogiem. Wiara obejmuje serce, rozum, wolę i wszystkie nasze relacje z innymi. Taka wiara oznacza kierowanie się na co dzień poznaną i przyjętą prawdą. Wierzyć to nie tylko studiować katechizm i uczęszczać na niedzielną Eucharystię. Wierzyć oznacza żyć wiarą na co dzień we wszystkich wymiarach życia.

Wiara jest drogą. Jest doświadczeniem spotkania z Bogiem, którego owocem jest zauroczenie się Bogiem. Takie zauroczenie ma moc przekształcić człowieka. Sprawić, że nie tylko wierzymy w Boga, nie tylko wierzymy Bogu, nie tylko uznajemy prawdy, dogmaty, ale każdego dnia podążamy konkretną drogą wskazaną przez Boga. Jezus powiedział: „nikt nie może przyjść do mnie jeśli go nie pociągnie Ojciec” (J 6,44).

Bóg chcąc spotkać się z człowiekiem ofiaruje mu umiejętność rozpoznania Go, ale wykona całej pracy za człowieka. Człowiek ma obowiązek wzrastania w wierze, poznawania coraz głębiej, coraz lepiej Boga, w którego uwierzył. Wiara jest początkiem drogi, która nigdy tutaj na ziemi się nie skończy. Wiara pozwala nam poznać i przyjąć prawdy objawione przez Boga, ale zaprasza do nieustannego poszukiwania odpowiedzi na wiele codziennych pytań, jakie człowiek zadajemy sobie odnośnie Boga, świata i naszego życia. Wiara jest praktycznym, codziennym odnoszeniem całego życia do Boga.

Człowiek wierzący to człowiek, który zakochał się w Bogu doświadczając wpierw miłości Boga. Prok Jeremiasz wołał: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7). Chodzi właśnie o miłość, która zmienia całe nasze życie. Musimy pozwolić się uwieść Bogu (w dobrym tego słowa znaczeniu). Jeśli nie będzie w naszym życiu tego zachwyty, wiara może stać się zwykłą – może nawet piękną, ale tylko tradycją, przyzwyczajeniem, formalnością. Autentyczna wiara zapoczątkowuje niezwykłą przygodę życia. Jeżeli będziemy autentycznie kochać, to nigdy nie będziemy wystarczająco „nasyceń” Bogiem, spotykaniem się z Nim, rozmawianiem z Nim i poznawaniem Go.

Pytanie: Co znaczy wierzyć? Dlaczego wierzymy?